

Komentarz

Konsumencki z przeszkodami

MARTA
SZAFAROWSKA



Ustawie o kredycie konsumenckim nie powinny podlegać takie umowy leasingu, które przewidują jedynie możliwość nabycia przedmiotu leasingu przez klienta po zakończeniu tzw. podstawowego okresu umowy.

Wprowadzenie w życie możliwości korzystania z usług leasingu przez konsumentów, czyli osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej, wydaje się utrudnione, w tym przede wszystkim przez niejasne, a czasem wręcz sprzeczne przepisy prawa.

Przed wszystkim sama ustawa o kredycie konsumenckim, nakładająca wiele ograniczeń na udzielającego takiego kredytu, nie jest w pełni precyzyjna, jeśli chodzi o zakres umów leasingu, do których się odnosi. Nie ma ona zastosowania do umów dotyczących odpłatnego korzystania z rzeczy lub praw, jeżeli umowa nie przewiduje przejścia własności rzeczy lub praw na konsumenta. Wydaje się więc, iż ustawa ma zastosowanie wyłącznie do umów leasingu, które przewidują automatyczne przejście prawa własności przedmiotu leasingu na konsumenta, tj. zawierają zapis, zgodnie z którym prawo własności przechodzi na klienta z chwilą zapłaty ostatniej raty. Ustawie o kredycie konsumenckim nie powinny więc podlegać takie umowy leasingu, które przewidują jedynie możliwość nabycia przedmiotu leasingu przez klienta po zakończeniu tzw. podstawowego okresu umowy.

Kolejną kwestią jest to, iż w sytuacji gdy dana umowa leasingu podlegać będzie regulacjom ustawy o kredycie konsumenckim, klientowi przysługuje prawo do wcześniejszej spłaty takiego kredytu, a kredytodawca nie może z tego tytułu pobrać dodatkowej prowizji. W sprzeczności do tych regulacji stoją przepisy podatkowe dotyczące leasingu. Zgodnie z tymi przepisami, możliwość przeniesienia prawa własności przedmiotu leasingu na leasingobiorcę po cenie odbiegającej od rynkowej istnieje dopiero po upływie podstawowego okresu umowy. W przeciwnym wypadku sprzedaż musi nastąpić po cenie rynkowej, co oznaczać może, niezgodny z przepisami o kredycie konsumenckim, pobór dodatkowej prowizji przez leasingodawcę.

Najistotniejszym problemem wydaje się jednak potencjalna niechęć konsumentów do przystępowania do umów leasingu operacyjnego, które nie będą wprost przewidywać, iż prawo własności przejdzie na nich z chwilą zapłaty ostatniej raty. Umowa leasingu finansowego, będąca znacznie ciekawszym rozwiązaniem zarówno dla leasingodawcy, jak i jego klienta, aby być zakwalifikowana jako taka, musi, zgodnie z art. 17f ustawy o podatku dochodowym, zawierać postanowienie, że odpisów amortyzacyjnych w podstawowym okresie umowy leasingu dokonuje korzystający. Przepis ten wymaga jedynie, by umowa leasingu zawierała odpowiednie postanowienie. Nie sugeruje on natomiast, by korzystający był zobowiązany do dokonywania odpisów amortyzacyjnych — zarówno dokonywanie ich, jak i rozpoznawanie kosztów uzyskania przychodów jest wyłącznie przywilejem podatnika, a nie jego obowiązkiem. Ustawa słusznie więc stawia warunek, by umowa leasingu finansowego jedynie zawierała zapis, iż odpisów takich dokonuje korzystający, nie stawiając jednocześnie wymogu, by faktycznie były one przez klienta dokonywane. Niektóre organy podatkowe niesłusznie uznają jednak, iż umowa z konsumentem, który nie jest uprawniony do dokonywania odpisów amortyzacyjnych, nie może zawierać takiego zapisu. Przyjęcie takiego stanowiska przez organy podatkowe wiązałoby się z ryzykiem podatkowym po stronie firm leasingowych. Zmianie, która pozwalałaby na wprowadzenie leasingu konsumenckiego bez tego ryzyka, ulec powinno raczej stanowisko organów podatkowych — jest to bowiem kwestia jego niekorzystnej interpretacji, a nie brzmienia.

doradca podatkowy
MDDP Michalik
Dłuska Dziedzic
& Partnerzy